

SŁOWO

Wilno, Sobota 12 listopada 1927r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. w przeliczeniu 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 30258.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n. nr 20 groszy. Opłata pocztowa dla czasopisma rytm. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W nch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 8
GRODNO — Plac Batorskiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Rafusowska 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 38
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 74

Święto zgody i jedności.

Piękny dzień wybrano u nas w Wilnie, na kresach Rzeczypospolitej dla przypieczętowania uroczystym aktem dzieła — któregoby nam Polska zazdroszczyła, jeśli by nie czuła, że musi pójść w nasze ślady!

Pierwsze odwołanie jedenastej listopada, rocznicy odzyskania wolności i niepodległości państwowej upamiętniło Wilno zlanem się ze sobą organizacją wojskowych — z trzema głównymi związkami na czele — które powstały w odmęcie oszalałej wojny, wśród warunków i okoliczności różnych a niebywałych, wciąż jeszcze trwały w niepojętym wręcz bożeniu się na siebie... choć z krwi i kości najrodowiciej polskie, choć życie noszące jednej i tej samej Ojczyźnie pod hasłem wyrwania jej wrogom i wrócenia jej niepodległości i świętości dawnej.

Długo trwały rokowania, układania się, obmyślenia formy dla zasadniczej treści, co do której dwóch zdań nie było... Aż nadszedł dzień, co dażenia i przezucowania, restrakcje i zwątpienia, nawoływania i odwoływania w czyn zamienił. Był zaś ten dzień obmyślony jakby w kształcie pamiątkowego wieńca uwitego z najświętszych radości, z najszlachetniejszych upoięń. Dzień 11-go listopada to synteza tego wszystkiego, co na redow polskiemu wróciło: niepodległość państwową. Dzień 11-ty listopada to jakby ta ostatnia kropka, która dopełniła miarę — tryumfu i zwycięstwa. Ostatecznie zwyciężonego wroga — który, jak wyraziliśmy się wczoraj, trzymał jeszcze w swych szponach serce Polski, Warszawę, w ony dzień listopadowy przed dziwiąciami laty — rozbroiłszy.

Odświęcono tę rocznicę w całej Polsce. Myśmy ją też odświęcili. I jeszcześmy coś dodali do tego wielkiego narodowego święta; złożyliśmy na ołtarzu Ojczyzny to, z czym, niestety, najtrudniej rozstać się Polakowi: prywatną i swarliwość, zwadę i pyszałkowatość.

A stało się to akurat w środowisku o najbujniejszym temperamencie, gdzie grają jaknajmocniej najdrazliwsze ambicje a klingi same z pochwę skaczą...

Błogosławione niech będzie po wszystkie czasy pierwsze listopadowe Święto nasze!

Rozpoczęło się już wczorajem poprzedniego dnia nastrojowym capstrykiem budzącym czujność miasta spowitego w mgły jesienne. A i ognie różnobarwne, iluminacyjne plonęły do późnego wieczora na górze Zamkowej i po państwowych gmachach, podczas gdy zaczęły już tu oświetlać powiewać sztandary...

Nazajutrz, czyli wczoraj: tradycyjnym obyczajem odprawione zostało solenne zrana nabożeństwo w Bazylice metropolitalnej. Celebrował, otoczony liczną asystą kleru, najdosłowniejszy arcybiskup, j. Eks. ks. arcybiskup-metropolita J. Brzyskowski. W stalach obaj biskupi Eksceleńcy Michałkiewicz i Bandurski oraz purpuraci kapituły; vis-a-vis tronu arcybiskupiego p. wojewoda, najwyższy rząd przedstawiciel; między prezbiterium a balaskami: cały zastęp przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych; tuż u balasek moc sztandarów wojskowych; nawa katedry przepięknie tłumem.

Po nabożeństwie wstąpił na ambonę ks. biskup Bandurski. Mówił, jak on to tylko potrafi, w najwyższym uniesieniu, z trudem opowiadując wzruszenie a przepięknie zwrócił krasomówczych rozsuwając pasmo za pasmem. O jedności mówił i zgodzie wykwitających jak kwiaty z pobożności uwieczonych ofiarą krwi, za Ojczyznę przelanej...

Począł tuż u wylotu ul. Mickiewicza na plac Katedralny przyjeżdżać wspaniałą wojsk różnej broni oraz przysposobienia wojskowego defiladę: p. wojewoda Raczkiwicz wspólnie z generałem Popowiczem. Pomimo dość ostrej pogody, zgromadzone tłumy wytrwały do ostatniej chwili fascynującego widowiska.

Zaraz po godzinie 1-szej zaczęła zapętnić się sala główna Kasyna

Garnizonowego, i wypełniła się szybko po brzegi. W głębi portret od stóp do głowy Marszałka. U stóp portretu trzy kompanie: Dowborczyków, Hallerczyków i Legionistów — i trzy sztandary. Za stołem przyojalnym wojewoda Raczkiwicz w otoczeniu tych, co do zjednoczenia się organizacji wojskowych najgorliwiej przyłożyli ręki. P. Wojewoda przemawia. Mówi to, co wszyscy w sercu nosimy. Oby — mówi — za przykładem waszym, panowie, poszedł cały naród polski, zróżniczkowany na zwalczające siebie partie, zdemoralizowany swarami, zatruły powstawaniem brata na brata... Sala, porwana dzwiczając w słowach p. Wojewody serdecznością i akcentami przepięknego patriotyzmu, wórzy słowem mowcy gorącymi oklaskami. Po p. Wojewodzie głos zabiera generał Popowicz. P. Wojewoda czyta nadesłane depeche. Zaledwie rozległo się imię Marszałka Piłsudskiego, sala podnosi się, stojąc wysłuchuje tekstu depechy i grzmi bez końca oklaskami. Następuje podpisanie statutu nowej, uchwalonej organizacji. Kolejne zbliżają się do stołu delegacje (po trzech delegatów liczy każda grupa) i podpisują swoje kład. Piękna chwila, naprawdę wzruszająca...

Oto więc i złączone z sobą, tworzące jedno zrzeczenie, jednym objęte statutem: Stowarzyszenie Dowborczyków, Związek Hallerczyków, Związek Legionistów Polskich tudzież Związek Oficerów Rezerwy i Podoficerów, Związek Oficerów Emerytów, Stowarzyszenie rezerwistów, i byłych wojskowych Wojsk Polskich, Kresowy Związek Powstańców — z roku 1863 go wreszcie Legia Inwalidów Wojsk Polskich.

Akt dokonany. Ku chwale Ojczyzny! Zgromadzenie wysłało depeche holdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i do marszałka Piłsudskiego — przyjęte okrzykami entuzjastycznymi. Na ostatek wybrał przez akłamację zarząd Związku Organizacji byłych wojskowych polskich woje-wództwa wileńskiego. W godzinie niepełna po niezapomnianym tym obchodzie zjednoczone organizacje wydały obiad w górnej sali Zorza za przysposobionymi licznymi gośćmi. Tu już w całej pełni pofołowowały sobie temperamenty i uczucia. Przy pierwszym brzęknięciu kieliszków ujrano to, czego dotąd świat nie widział: fraterizujących z sobą hallerczyków i legionistów, wybierających sobie do kompanii dowborczyków... Zatarły się różnice. Wzywano na zabój. Obecny za stołem p. Wojewoda przypomniением swych własnych wojskowych czasów wywołał istną burzę entuzjazmu a mocny i energiczny toast: «Niech żyje Zgoda Narodowa!», podchwycyony przez biesiadników, formalnie wstrząsnął szymbali, a kto wie nawet czy i ściany nie drgnęły raz i drugi. Na ręce brano generalicję wojskową a p-na wojewodę, te dosłownie młodzień na rękach do autu zaniósł.

Ostatnim oficjalnym epizodem wczorajszego przepięknego dnia była uroczysta wieczorna Akademia odświęcona w gmachu teatralnym Re-duty na Pohulance. Całe Wilno, aby się tak wyrazić «reprezentacyjne» stawiło się w komplecie tworząc w pierwszych rzędach parteru i po łozach obraz niepospolitej świętyni. Wystawne talalety dam, fraki i mundury esypane orderami, listy i rzczywisty: bean monde. Scena otwarta z wielkim Orłem Białym w głębi, bardzo gustownie zieleńią i kwiatami udekorowana. W chwili zjawienia się w łoży oficjalnej p. wojewody wchodzi na scenę czterej trębasze. Fanfara. Momentalnie po niej chór i orkiestra wykonują za sceną najpierw hymn narodowy, potem «Bogurodzicę». Cała węgole oprawa muzyczna akademii — przepiękna.

Wchodzi na scenę, witani oklaskami publiczności: chorągwie dowborczyce ze sztandarami, i ustawiają się z boku przed mównicą; druga strona sceny przed drugą mównicą zajmują chorągwie hallerczyce ze sztandarem. W głębi sceny zajmują miejsce również ze sztandarem, inwalidzi 1863 go roku. Na mównicę wchodzi rektor Pi-goń. W pięknym przemówieniu daje zarys psychologii świąt narodowych, podnosi radośny charakter święta narodowego 11-go listopada. Wirtuozowska deklamacja dyr. Osterwy fragmentu Słowackiego i «Ody do młodości», gra na fortepianie p. Hleb-Koszański, uczeni konserwatorjum zapętnić się sala główna Kasyna

zwykle pełne polotu przemówienie p. M. Limanowskiego, złożyły się na piękną i niepowądzaną całość akademii. Podkreślić też należy piękny jej finał na chór i orkiestrę kompozyteli p. Ranuszewiczowej «Niech żyje Polska!»

Może tylko brakowało akademii akcentów radości i wesela, stanowiących przeciw podkład ideowy Święta 11-go listopada.

Obie depeche do p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego miały brzmienie następujące: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa Zamek. Zebrani w dniu 11 listopada w Wilnie na uroczystym akcie połączenia się b. wojskowych polskich wszyscy członkowie Stowarzyszenia Dowborczyków, Związku Hallerczyków, Związku Legionistów, Legii Inwalidów W. P., Związku Oficerów Emerytów, Związku Oficerów Rezerwy, Stowarzyszenia Rezerwistów Rzeczypospolitej Polskiej z terenu woj. Wileńskiego składamy Panu Prezydentowi Najwyższemu Dostojnikowi Państwa, wyrazy głębokiej czci i hołdu. Jednocześnie w radosnym dniu rocznicy odzyskania niepodległości stwierdzamy, iż w rozumieniu ciążących na nas obowiązków społeczno-państwowych zapomniałmy właśnie, które dotychczas różniły żołnierzy jednej Ojczyzny. Dziś pomni ofiar i trudów wspólnie na ołtarzu Ojczyzny złożonych stajemy ramie przy ramieniu w szeregach jednolitej organizacji, aby dalej z samozaparciem i wytrwale pracować w imię ideałów, które przyszywały bojownikom Polski o jej wolność i niepodległość.

Marszałek Józef Piłsudski, Prezes Rady Ministrów, Minister Spraw Wojskowych, Warszawa, Belweder. Meldujemy, iż w dniu 11 listopada w 9 ią rocznicę odzyskania niepodległości nastąpiło w Wilnie połączenie się wszystkich członków Stowarzyszenia Dowborczyków, Związku Hallerczyków, Związku Legionistów, Legii Inwalidów W. P., Związku Oficerów Emerytów, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Podoficerów Rezerwy, Stowarzyszenia Rezerwistów R. P. z terenu woj. Wileńskiego w tonie jednolitego Związku organizacji byłych wojskowych Polskich.

Nowoobраниy Zarząd Z. O. W. Przewodniczący — gen. Osikowski. Członkowie zarządu p.p.: inż. Kiersnowski, Walerjan Charkiewicz, ppłk. Stanisław Bobiatyński, Dominik Piotrowski, Józef Fela i C. Kossebudzki. Zastępcy: pp. Głuchowski, Jarosław Kureczyński, Zygmunt Szukiewicz, Sobecki, Bukowski. Komisja Rewizyjna: pp. Julian Dąbrowski, Józef Batorowicz, inż. Borek-Borecki; zastępcy: pp. J. Kulwiński i Grzybowski. Sąd honorowy: pp. mec. Wład. Bądziński, Tadeusz Miodkowski, Wilhelm Perkowski, prof. Aleksandrowicz, prof. Zadora-Marszałkiewicz.

Kuszenie Ameryki.

Propozycje sowieckie w sprawie długów przedwojennych.

BERLIN, XI. PAT. „Vossische Ztg“ donosi z Nowego Yorku na podstawie informacji z kół Wallstreet, że rząd sowiecki zwracał się kilkakrotnie w ciągu lata i jesieni do kół amerykańskich z propozycją skonsolidowania dawnych długów rosyjskich i przyznania Rosji sowieckiej nowych kredytów. Prezydent National City Co z Nowego Yorku Charles Mitchell w czasie swego pobytu w Paryżu miał odbyć szereg konferencji z delegatem rządu sowieckiego. Rosja miała zaproponować za pośrednictwem Mitchell'a uregulowanie dawnych długów, przy pomocy wydaną 35 proc. bonów na sumę 100 milionów dolarów w spłacanych w ciągu 60 lat, pod warunkiem, że transakcja ta połączona z sobą przyznaniem nowych większych kredytów dla Rosji sowieckiej.

Rokowania, jakie toczyły się z Mitchell'em w Paryżu nie doprowadziły narazie do żadnego wyniku, ponieważ Mitchell nie chciał powziąć żadnych decyzji ani zobowiązań bez zgody parlamentu stanu.

Kongres „przyjaciół Rosji sowieckiej“.

MOSKWA, 11 XI. PAT. Moskiewska radiostacja komunikuje: W dniu dzisiejszym rozpoczął się światowy kongres przyjaciół Rosji sowieckiej. Przewodniczący rady komisarzy ludowych Rykow wygłosił sprawozdanie, dotyczące rezultatów osiągniętych przez Rosję sowiecką w ciągu 10 lat od czasu rewolucji bolszewickiej. Na wstępie podkreślił on poważną poprawę sytuacji gospodarczej oraz podniesienie poziomu kulturalnego mas pracujących, zaprzeczając twierdzenia, że decyzja o wprowadzeniu siedmiodziennego dnia pracy powzięta została w celach propagandowych i oświadczając w sposób kategoryczny, że rząd sowiecki gwarantuje zrealizowanie tej decyzji w praktyce, gdyż gospodarstwo państwa sowieckiego weszło już w fazę rekonstrukcji i racjonalizacji.

Przechodząc do zagadnienia polityki zagranicznej Związku sowieckiego Rykow zaznaczył, iż podstawową jej zasadą jest utrzymanie pokoju. Idąc po tej linii rząd sowiecki proponował i proponuje stałe innym państwom podpisanie paktów o nieagresji. Między innymi uczynił on raz jeszcze propozycję w tym duchu Francji, nie otrzymał jednak zadawalniającej odpowiedzi. Na konferencji, dotyczącej ograniczenia zbrojeń, Sowiety zaproponują przyjęcie zasady, stopniowego, radykalnego rezygnacji całego świata.

Tajne zbrojenia Niemiec.

BERLIN, 11 XI. PAT. Prawicowy „Der Tag“ ogłasza dziś wyjątki z mowy wygłoszonej onegdaj na zgromadzeniu u publicznym posła socjalistycznego Reichstagu b redaktora „Vorwartsa“ Henryka Stroebela. W przemówieniu tym, wygłoszonym z okazji rocznicy wybuchu rewolucji niemieckiej, p. Stroebel miał oskarżać Niemców o ustawiczne łamanie postanowień traktatu wersalskiego przez ciągłe zwiększanie zbrojeń. Na ety raz wreszcie otwarcie wyznał, zaznaczył mowa, że obawy Francji przed tajnymi zbrojeniami Niemiec mają swoje uzasadnienie.

Sejmik kłajpedzki występuje do Ligi Narodów.

BERLIN, 11 XI. PAT. Biuro Wolfa donosi z Kłajpedy, że przedstawiciel obu stronnictw stanowiących większość w sejmiku kłajpedzkim zakomunikował dziś gubernatorowi, że uważają za niemożliwe osiągnięcie porozumienia w sprawie utworzenia dyrektorjum na tych zasadach, jakie gubernator proponuje stronnictwom, stanowiącym większość sejmową. Stronnictwa te są gotowe przyznać jedno miejsce w dyrektorjum przedstawicielowi nielicznej grupy litewskiej, jednakże nie mogą się zgodzić na powierzenie prezydium dyrektorjatu Litwinowi. Wobec tego stronnictwa, stanowiące większość w sejmiku kłajpedzkim oświadczyły gubernatorowi, że zażądają od sejmiku wystąpienia do Ligi Narodów w tej sprawie.

Zaprzeczenie posła Łukasiewicza.

W prasie ryskiej pojawił się komunikat poselstwa polskiego, który wyjaśnia, że poseł Łukasiewicz nie brał udziału w kongresie emigrantów litewskich, oraz, że nikomu z członków kongresu nie czynił żadnych obietnic.

Reforma prawa wyborczego we Włoszech.

RZYM, 11—XI. PAT. Wielka rada rozpatrywała zagadnienie reprezentacji narodowej. Prawo wyborcze przyznane będzie jedynie osobom stanowiącym element czynny w życiu narodowym. Liczba posłów zmniejszona będzie do 400.

Rocznica zawieszenia broni.

LONDYN, 11 XI. PAT. W całej Anglii obchodzone uroczystości rocznicę zawieszenia broni. W czasie nabożeństwa żałobnego przy cnotafium Nieznajomego Żołnierza w White Hall król złożył hołd tym, którzy ponieśli śmierć w behaterską w imię całości imperjum.

PARYŻ, 11—XI. PAT. Ludność całej Francji obchodziła dziś uroczystość 9-łą rocznicę zawieszenia broni. W związku z tem zorganizowano szereg obchodów świeckich i religijnych.

Huragan na Podkarpaciu.

Połączenia telefoniczne i telegraficzne w Borysławiu zerwane doszczętnie.

WARSZAWA, 11 XI. (tel. wł. Słowa). Dział w nocy powróciła delegacja Komitetu pomocy powodziarom z panią Prezydentową Mościcką na czele. W dniu wyjazdu delegacji w nocy ze środy na czwartek część Podkarpacia nawiedziło nowe nieszczęście. Przez szereg miejscowości przeszedł szalony huragan, wyrządzając olbrzymie szkody materialne. W Borysławiu wichura zerwała wszystkie kable elektryczne, połączenia telefoniczne i telegraficzne, kilka wież wieżniących oraz większość dachów. Straty są bardzo znaczne. W pobliżu Borysławia spłonęła doszczętnie wieś Ulyczyno do czego przyczynił się znacznie wicher roznoszący dookoła pożogę. Pomagając Dobromiem a Krosiennikiem całe połać lasu leżą pokolem. Powracająca delegacja dostała się w sam środek wicheru i cudem ocalała, bowiem w każdej chwili huragan z łatwością mógł przewrócić samochód.

Trzęsienie ziemi w Rzymie.

RZYM, 11 XI. PAT. W okolicach Parmy odczuto kilka wstrząśnień podziemnych. Wstrząszenia te nie spowodowały żadnych szkód, wywołały jednak wielką panikę wśród ludności.

RZYM, 11 XI. PAT. Z okolic górnego biegu Adygi donoszą, iż szalały tam gwałtowne burze, w wielu miejscach komunikacja została przerwana.

Aeroplany dla transportowania fałszywych obligacji.

PARYŻ, 11 XI. PAT. Według „Journal“ staje się coraz widoczniejszym, że fałszywie stemplowane obligacje węgierskie przewożone były do Francji drogą powietrzną. „Petit Parisien“ stwierdza, że fałszerze założyli fikcyjny bank w Bordeaux.

Za i przeciw.

O bloku mniejszości narodowych.

Donosi Robotnik: Naprzekór krążącym pogłoskom Blok mniejszości narodowych nie został dotychczas utworzony. Grupy socjalistyczne stoją narazie wogóle na uboczu, nie mówiąc już o Bundzie, który w zasadzie odrzuca współdziałanie z partiami mieszczańskimi. Do Bloku weszliby: sjonisi i część ortodoksów z ramienia społeczeństwa żydowskiego, Undo (narodowi demokraci ukraiński) i Związek wieściański pos. Jeremiecza (Białorusini).

Współpracownik nasz zwrócił się wczoraj do jednego z wybitnych posłów ukraińskich z zapytaniem, jak sprawa Bloku się przedstawia. Poseł ów odpowiedział, że rokowania są w toku, ale napotykały na liczne trudności; jedną z nich — nie najmniej ważną — jest fakt, że prasa żydowska, w szczególności redakcja „Naszego Przeglądu“, zajęła wręcz niedopuszczalną postawę w stosunku do Ukraińców w związku z procesem zabójcy Petlury.

Nacjonalista niemiecki zgłosił do Bloku swój akces bez zastrzeżeń.

Konfiskata «Cyrulika».

Humorystyczne pismo Cyrulik Warszawski został przedwczoraj skonfiskowany za umieszczenie obrazka pt. «Kakadu» nawiązającego do zajścia na Bielanach. W obrazku tym władza dopatrywała się obrazu JE. kard. Kakowskiego. Borgia władz zwróciła powściągną uwagę, gdyż Cyrulik niejednokrotnie zamieszczał karykatury wszystkich członków rządu, marsa. Piłsudskiego, a także Prezydenta Rzeczypospolitej.

Finalizacja układów pomiędzy klubem Pracy a zw. Napr. Rzeczyposp.

Układy pomiędzy klubem Pracy a Zw. Naprawy Rzeczypospolitej w sprawie przyszłych wyborów weszły w okres końcowy. Klub Pracy poczynił wielkie koncesje Zw. Napr. Rzeczyposp., który skierowuje nową fuzję wyborczą w stronę skrajnej lewicy. Według jednak wczorajszych pogłosek układy te nie mają ostatecznego znaczenia w sprawie jak będzie przy wyborach wyglądała lista «sanacyjna».

Marsz Piłsudski członkiem honorowym zw. podoficerów.

W dniu 10 listopada r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbyło się w Belwederze wręczenie Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu dyplomu członka honorowego ogólnego związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Odnaczenia.

«Monitor Polski» ogłosił z racji święta 11 listopada co następuje:

Wielką wstęgę orderu «Odrodzenia Polski» otrzymał ks. biskup dr. Władysław Bandurski za wybitne zasługi na polu pracy narodowej i duszpasterstwa wojskowego.

Krzyż komandorski z wstążką orderu «Odrodzenia Polski» otrzymali pp. Stanisław Car, podsekretarz Stanu w ministerjum sprawiedliwości, generał dywizji Henryk Odrowąż-Minkiewicz dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza; Kazimierz Młodziejowski, wojewoda pomorski; dr. Aleksander Mogilnicki, prezes Sądu Najwyższego; Bolesław Norbert Pohorecki, prezes Sądu Najwyższego; Juliusz Poniatowski, wicystatorem Krolewstwa niemieckiego; inż. Stefan Prusnowski, b. min. przem. i handlu; Rejstytut Sumorok, prezes sądu apel. w Wilnie.

Krzyż komandorski orderu «Odrodzenia Polski» nadano z Wilna p. M. Małkiewiczowi.

Krzyż oficerski orderu «Odrodzenia Polski» nadano między innymi pp. Januszowi Kłoczkowski, Jaroczkowi, Jerzykiewiczowi, Kaniowskiemu, Prus Niedwiadomskiemu, Państwowemu, Poznańskiemu, Wileńskiemu, Wrośniowskiemu, Zabłowskiemu, Zagórskiemu.

Kino-teatr «POLONJA»

DZIS I JUTRO

seans dzienne o g. 12 30

wyświetla się film demaskujący zbrocznienia plciowe według sensacyjnych rewelacji prof. Forella p. t.

„Z Pamiętnika Lekarza“

Kasa otwarta od godz. 11.30.

Wielki wybór!

aksamit, plusz, jedwab, wyrobów wełnianych, sukniennych, białych, po cenach fabrycznych, za gotówkę i na raty,

Poleca

„Manufaktura Łódzka“

WIELKA 21.

Dobry towar to najlepsza reklama

ofem wiedzą ci, którzy piją

herbate

PEKSTEAŁ

№ 106

W PRZEDDZIEN ŚWIĘTA MŁODZIEŻY.

S. M. P.

Pytano się raz plaka, co bujał w lasurze: — Czy jest z lewa, czy też z prawa? — Bo to barzo ważna sprawa. — Odpowiedział: Jestem w górze. — (z „Bajek” Eysmonta).

Polityka jest areną, na której coraz to nowi ludzie, pod nowymi hasłami toczą walki. Najczęściej tak ich ta walka pochłania, że przestają wierzyć, by ktoś czem innym jak walką na ich arenie mógł być zajęty. I gdy tylko na horyzoncie ktoś nowy — człowiek czy społeczność jaka się okaże — wnet go za szermierza uważają, jedni za swego, inni za wroga chcą go mieć — ten go ciągnie by mieć w nim sojusznika, inny nieufnie spogląda, czy rychło jako wróg wystąpi — inny raz po raz stosunek do niego zmienia, to za swego, to za wroga go mając. I nikt nie rozumie, czemu nowy szermierz nie idzie do walki. Myślą, że może nie gotów jeszcze, że siły zbiera, i oto zaraz stanie na udeptanej ziemi. — A on się uśmiecha. Jest „w górze”.

Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej, dziś tak potężnie rozrastającym się u nas, chodzi o dalsze wychowanie młodzieży pozaszkolnej. Po wyjściu ze szkoły młodzi nieraz tracą kontakt z jedynym dla nich źródłem kultury. Recydują analfabetyzmu grozi absolutemotem szkół powszechnych w atmosferze niekulturalnego środowiska. Służba wojskowa później słabym jest środkiem zaradczym. Nie od wczoraj więc myślimy o sposobie chronienia młodzieży przed obniżeniem poziomu kulturalnego. W Danji np. probowano systemu t. zw. uniwersytetów ludowych. Są to zakłady, gdzie młodzież już dorosła rok cały spędza pod kierunkiem fachowych pedagogów. Tylko bardzo bogate kraje stają na to. Stowarzyszenia Młodzieży starają się w inny sposób ten sam cel osiągnąć, tworząc kulturalne środowiska poza szkołą, nowy sposób kontaktu z kulturą dając tej młodzieży. Tu praca Stowarzyszeń zbiega w tuższej harmonii z pracą „Kół Młodzieży Wiejskiej”, z pracą „Sirzelca”, „Sekola”, i innych organizacji.

Ale nie tylko powrót do analfabetyzmu grozi młodzieży. Dawne, od dni zarania wpojone zasady moralne, muszą być pogłębione na równi z pogłębieniem ogólnego rozwoju. Nauwa moralność musi przestać być naiwną, jeśli nie ma ustąpić tragicznie w swym bezsensie niemoralności. W apostołowaniu zasad moralnych, w opieraniu ich na mocnej podstawie Wiary — Stowarzyszenia idą za wskazaniem Kościoła. Ten moment wychowawczy wyróżnia Stowarzyszenia z pośród innych organizacji.

Pomną takie poczynania Stowarzyszeń, jak patronaty i kół przyjaźni młodzieży, chroniące przed zerwaniem tradycji i przed przecenianiem swej wartości przez kulturalną młodzież wobec niekulturalnych rodziców. Pomną przysposobienie woj-

skowe, tak już liczne wśród Słowa rzyśnię; przygotowuje ono obronę Państwa, a zarazem wychowuje młodzież w rozumieniu potrzeby tej obrony. Po nieszczęśliwych, mających na celu podniesienie materialnego dobrobytu wsi, jak kursa różne, przeważnie przy pomocy złaństwa tworzono. Pomijam to wszystko. Jest to środkiem raczej do celu, niż celem Stowarzyszeń. Cel jest jeden: podniesienie kultury materialnej i moralnej młodzieży. I niema innych celów.

A stosunek do polityki? Wyrażają zupełnie. Stowarzyszenia żadnego udziału w walkach partyjnych nie biorą. Ani tem bardziej w walkach wyborczych. Walki te zbyt deprawująco działają na uczestników, by wnieść je tam, gdzie podniesienie moralności jest celem. W wyborach komunalnych Stowarzyszeń nie było. W walce o mandaty sejmowe również Stowarzyszenia udziału nie wzięły. O mandaty walczyć nie będą. Ani o chadecie, ani o endeckie, ani o monarchistyczne, ani o żadne. I choć politycy obecnie pracą Stowarzyszeń za przedwyborcze chcą mieć, nie ma ona wyborów na celu. A po wyborach nie jeden ze zdumieniem zastanawia się będzie: poco oni właściwie się organizowali? Może ten i ów zrozumie, że Stowarzyszenia inne, wyższe miały cele — i może sam pomyśli, czy nie lepiej ślanać... «w górze».

Niema pracy realniejszej, jak praca nad wychowaniem przyszłych pokoleń. Praca ta z samej natury rzeczy oddala od jałowości walk politycznych. A przecie, gdy w Wilnie pojawiły się Stowarzyszenia, nie odeszło się bez ataków ze strony polityków. I charakterystycznym jest, że żadna z partii politycznych ze Stowarzyszeń zupełnie zadowolona nie była. Każda miała swoje zastrzeżenia. A mimo to — czy może właśnie dlatego — zastęp sympatyków ruchu wciąż wzrasta. Jest to jeszcze jedna oznaka, jak walki polityczne znużyły ludzi i jaka jest tęsknota do pracy realnej. Jest bowiem w każdym — mimo całą szaradę codziennych partyjności — dążenie ku rzeczom lepszym, ku zwycięstwom trwałszym — ku górze.

Wielka akademja «Święta Młodzieży»

W nadchodzącą niedzielę dn. 13-go listopada r. b. w Sali Męskiej godz. 1 po poł. punktualnie odbędzie się Wielka Uroczysta Akademja «Święta Młodzieży» pod protektoratem J. E. ks. Arcybiskupa R. Jąbrzykowskiego, Metropolity Wileńskiego, zorganizowana przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej m. Wilna.

W części koncertowej bierze udział p. Halka-Ledóchowska, p. B. Boni, p. dyr. Szczyński, chóral „Echo” pod batutą p. prof. Kalinowskiego. Program przedstawia się bardzo interesująco.

Bilety na parter 50 gr. na galerję 20 gr. dla młodzieży 20 gr. do nabycia w Sekretarjacie Generalnym Związku Mł. Polskiej (Zamkowa 8), w Księgarni Św. Wojciecha i przy wejściu na salę.

Po latach dziesięciu.

(Dokończenie).

24-ty grudnia — dzień mroźny, cichy, pogodny. W małej wiosce pod Witebskiem krząta się rażno i wesoło szara brata żołnierska. Gotują się wszyscy do uroczystej, kochanej, jak wspomnienia lat dziecinnych, tradycyjnej Wigilji. Nie było dość obszernej izby, więc każda baterja w swoim ścisłym gronie, jak wewnątrz małej rodziny, szykuje się do wieczornej żołnierskiej uczty. Nastal zmierzch i gdy pierwsza gwiazda weszła, ucheł rozgwar w baterjach. W niewielkiej szopie drewnianej, słabo oświetlonej, przy skleconych przygodnie długich stołach na wąskich ławach siedzi brata żołnierska spokojna, poważna, zadumana. Bo ten wieczór miał ten urok w sobie, że każdy z nich przedniósł się myślą hen, daleko, gdzie ziemia jego ojcowca, ziemia, której od let paru nie widział. Wszak porzucił ją nie ze swej woli, lecz z rozkazu zaborcy i poszedł w bój za sprawę nie swoją, nieznaną mu, na rozkaz tych, którzy życiem jego rozporządzali się tak, jako i życiem i dobytkiem jego ojców. Przypomniał sobie żołnierski-Polak, że wszak to już czwartą Wigilję spędza nie w ojcowej

chacie. Lecz czemuż ta Wigilja jest jakaś inna. Bo oto stała się rzecz dziwna: znalazł się on w żołnierskiej polaków gromadzie; kapelań—ksiądz inaczej niż zwykle przemówił, bez czerńki szczerze, tak, że ciepło i serce śpiętno do jego polskiej duszy. Widzi, że i brata jego żołnierski jakoż też się odmielił: na czubaty chaczach baranich jakaś inna u nich ozuaka widnieje, nie ta, którą im przydzielili w wojsku rosyjskiem, a skromny niewielki biały orzełek. Sami go sobie sprawili, bez niczyjego rozkazu, ze swego własnego grosiwa żołnierskiego. Tak żołnierski-Polak brał wzbrot ze swoją bracią żołnierską z innego narodu, bo różne były ich dusze.

Krząta się po izbie i brata oficerska; maciejówki z orzełkiem, wąskie amarantowe lampasy i srebrne „krokwie”, to ich oznaki. Bo tak uzewnętrzniał oficer-Polak swó jrozbrał z tem, co Rosja technolo. Każdy z nich czuje w tej chwili, podczas wieczornej wigilijnej, że zniknąć musi ten rozdział, który tworzy różnica szarż; czuje, że jest wśród młodszej braci swojej, z którą jedną istotę stanowi przez więź jakąś wewnętrzną w pierś jego ikwiąca. Po raz też pierwszy oficer-Polak otwarcie głosi wobec żołnierski: „Pracę naszą krwa-

wą wykonywać będziemy tylko dla Polaki, dla siebie, by wreszcie z gruzów powstała polska, piękna i szczęśliwa. Nie będzie już żołnierski-polaków w „papachach” moskiewskich, „kaskach” pruskich i „kociolkach” austriackich, lecz jedna wspólna gromada żołnierski polski niepodległy, zjednoczonej”. Wspomniał oficer-Polak ciężką krawną pracę Komendanta i jego 1-szej Brygady, bo czuł, że pod jego rozkazami skupić się musi brata żołnierska, by rzucić w bój krawną, ten ostatni, by wyrzucić przez zaborców z całej polskiej ziemi.

Cudny słoneczny był ranek styczniowy w tej wiosce, która w skład dawnych Infantów wchodziła.

Zdaleka, zza węgorka, co nad brzegiem urwistej doliny się wznosił, rozlega się tętent kopyt końskich; za chwilę słychać i wesoła jakaś piosenka żołnierska: to oddział konnych wywiadowców, zda się zdala zwykłe „czubaryki” w „papachach” — jeno mały orzeł biały na czerwonym proporczyku na pikli kozackiej zdradza przynależność tego oddziału do 1-go Korpusu Polskiego. Wesoło i gwar- nio było dnia tego wśród młodzi żołnierskiej. Na drugi dzień rankiem już ich nie było: zgodnie z danym rozka-

zem pomknęli na Orszę pod Rohaczew do 1-jej dywizji, eskortując pierwszą pluton artylerji. Tak się zaczynała polska praca żołnierska — obrona imienia Polski, obrona honoru polskiego żołnierska: bo przestał już służyć obcych rozkazów żołnierski-Polak.

Minęło dni parę. Tą samą, oba- dzoną brzoziami płaczącą, wybitną polską drogą kroczy kondukt pogrzebowy. Na przedzie żołnierski z małym krzyżem drewnianym, dalej orkestra wojskowa, kapelań w szatach żałobnych w asyście żołnierski; na lawetach dwie trumny białe sosnowe, a na nich w rozpięciu czarnego malbwanego krzyża dwie maciejówki z małym orzełkiem. Za trumnami starszyzna wojskowa, szara brata żołnierska i 2 działła w pełnym rymarsztunku bojowym.

Na małym cmentarzyku obok wającego się w grzyz keściółka, złożono do wspólnej mogiły dwóch szarych żołnierski, co pełnią rozkaz w imię wspólnej polskiej sprawy, legli na ulicach Witebska. Złożono ich przy huku armat: tak im wyplacono w imieniu Polski ostatni zoid żołnierski. A tuż w keściółku w ścianie wmurowana tablica głosiła o jednym z możnego rodu szlacheckiego, jenerale

Przysposobienie Wojskowe w Związku Młodzieży Polskiej.

Należy pamiętać, że Związek Młodzieży Polskiej w Wilnie istnieje jeszcze od niedawna (rok 1926) i rozbudowa jego agend jest w początkowym stadium. Odrzuć jednak sprawę W.F. i P.W. zgodnie z nakazem regulaminów postawiono w szeregu spraw najpilniejszych. Związek Wileński ciągle starał się iść na spotkanie wojskowości. W tym celu w ostatnim roku została utworzona Komenda Związkowa Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Ze względu na bardzo wielki teren, jaki obejmuje Związek Wileński, dąży się do utworzenia Komend i w powiatach, tak zwanych Komend Okręgowych. Jednocześnie Związek nawiązuje kontakt z Komitetami W.F. i P.W.

Jeśli chodzi o wychowanie fizyczne, to tu największą trudność przedstawia brak sprzętu lekkoatletycznego i mała ilość instruktorów.

Zarządzi temu mogą kursa instruktorów, urządzane przez wojskowość, które szkola jednostki bardziej wyrobione fizycznie i organizacyjnie. Kończący taki kurs otrzymują odpowiednie świadectwa i wracając do wycych osiedli muszą później pracować jako instruktorzy przy Stowarzyszeniach. W ten sposób rozwiązuje się nadzwyczaj ważny problemat przy posuwaniu akcji W.F. naprzód. Dotychczas Związek Wileński skorzystał z dwóch takich kursów; i już 24 ludzi posiada centrala wileńska.

Coraz jest z sprawą sprzętu lekkoatletycznego. Na to potrzebne są pieniądze własne, albo subsydyj od odpowiednich czynników. Pieniądy własne jest bardzo mało, zaledwie starczy na opędzenie najpilniejszych potrzeb. Należy więc starać się o subsydyj.

Tegoroczny okres Przysposobienia Wojskowego w Wileńskim Związku Młodzieży Polskiej wypadł o wiele lepiej niż w roku ubiegłym. Po przebyciu pewnego okresu organizowania się, konsolidacji Stowarzyszenia mogły więcej zająć się przysposobieniem wojskowem. Obecnie Związek Wileński posiada do 30 czynnych oddziałów P. W. Nie jest to cyfra imponująca, ale w każdym razie stanowi więcej niż trzecia część stowarzyszeń męskich. Cyfra ta zresztą stale będzie wzrastać, o to się stara bardzo usilnie centrala. Sama młodzież też dobrze rozumie potrzebę akcji P.W., świadectwem tego może być choćby ostatni Zjazd Delegatów, na którym zebrani serdecznie witali przedstawiciela DOK III. pana majora Sokolowskiego, a potem powzięli następującą rezolucję: „Il-gi Zjazd Delegatów rozumiejąc całą doniosłość przygotowania kraju do obrony na wypadek nowych nieszczęść i wojen, nawołuje wszystkie Stowarzyszenia do wprowadzenia u siebie akcji Przysposobienia Wojskowego, rozumianej w sensie konieczności państwowej”.

Tak się ustosunkowuje do akcji P. W. Związek Młodzieży Polskiej. Prowadząc obok wychowania etycznego oraz P.W.—i wychowanie fizycz-

ne i oświatową działalność, Związek daje gwarancję że materiał, po Stowarzyszeniach wyszkolony szanować będzie broń i oręż, który pozna, że użyje go tylko dla obrony kraju i rodaków.

Uważałem, że to jest niezmiernie cenna gwarancja i że wszystko należy uczynić, aby Związkowi w jego poczynaniach pomógł Naszej młodzieży nie wystarczy umiejętność obchodzenia się z karabinem, należy w niej wyrobić i silny hart duszy i charakter—te dwie cechy, które zawsze odróżniały Żołnierza Polskiego od żel-daków.

Pomoc powodzianom. Pani Prezydentowa w powiecie Drohobyckim.

LWÓW, 11.XI, PAT. W ostatnim dniu swego pobytu na terenach dotkniętych powodzią p. Prezydentowa udała się autem do zniszczonych miejscowości w powiecie drohobyckim. W Borysławiu p. Prezydentowa ogłosiła skutki wylewu Tyśmienicy. W Drohobyczu odbyło się posiedzenie powiatowego komitetu pomocy ofiarom powodzi. Miejscowy proboszcz, w serdecznych słowach podniósł pełną poświęcenia i miłości bliźniego akcję pani Prezydentowej. Rektor OO. Bazylianów ks. Zajackowski zapewnił, że ludność ruska imię Pani Prezydentowej zachowa na zawsze we wdzięcznej pamięci. Wreszcie przemawiał przewodniczący gminy żydowskiej dr. Tenenbaum, który dał wyraz uczuciom, jakie ludność żydowska powiatu drohobyckiego żywi dla Pani Prezydentowej za jej szlachetną pomoc niesioną wszystkim poszkodowanym bez różnicy narodowości i wyznania oraz prosił Panią Prezydentową o zapewnienie jej dostojnego małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej, iż ludność żydowska powiatu drohobyckiego jest szczególnie przywiązana do państwa polskiego i chce temu państwu wiernie służyć.

Odpowiadając na powyższe przemówienia, Pani Prezydentowa podkreśliła ofiarności całego społeczeństwa, które na pierwszą wieść o kłęsce powodzi przyszło z wydatną pomocą. Wiceprezes centralnego komitetu społecznego p. Fundakowski, resumując wrażenia, odniesione przez P. Prezydentową i członków delegacji podkreślił, iż delegacja miała sposobność naocześnie stwierdzić dobre wyniki akcji pomocowej, sprawną działalność jej miejscowych komitetów pomocy, pełną inicjatywę i energję, przekraczającą zakres zwykłych obowiązków akcji władz administracyjnych, co wszystko razem przyczyniło się do wydatnego złagodzenia już dziś skutków katastrofy.

O godz. 9 min. 5 wieczorem Pani Prezydentowa oraz towarzyszący jej członkowie delegacji udali się z powrotem do Warszawy.

Nowości wydawnicze.

— Roman Rolland: „Dusza zaszarowana”. Powieść. Wydanie drugie. Przekład autoryzowany F. Mirandoli. Wydanie Biblioteki Laureatów Nobla. Lwów—Poznań. 1927.

— Selma Lagerlöf: „Charlota Löwenkoeld”. Powieść. Str. 331. Tom nowy, 52-gi, Biblioteki Laureatów Nobla. Przekład autoryzowany F. Mirandoli. Poznań. Wydawnictwo Polskie. 1927.

— W „Iskrach”, wyborym tygodniku ilustrowanym dla młodzieży, w najwziewszym, 47-yim numerze, między innymi: rzecz o filmie w nauce i propagandzie, o piosenkach leśnych w przedwiojowej porze, opis wycieczki na Pokuocie, dalszy ciąg powieści fantastycznej Zielińskiego „Zwycięcy przetrzenia” i etc.

— „Przeglądu Artystycznego”, wydawanego i redagowanego przez Feliksa Jor-

dana-Lubierskiego ukazał się Nr. 5-ty. Liczne ilustracje. Przegląd w staw obrazów, sylwetki malarzy, sprawowania z premier wileńskich i w innych polskich teatrach, kronika artystyczna, etc.

— Paul Morand: „Swawolna Europa”. Opowiadania (tłumaczone na wszystkie niemieckie języki cywilizowanych społeczeństw) w wesołym przekładzie pani H. Jel. str. 219. Wydawnictwo Towarzystwa „Rój”, Warszawa. 1928.

— Lidja Sejfyllina: „Mierwa” i jeszcze pięć opowiadań. Przekład M. Grabowskiej. Str. 211. Tow. wydawnicze „Rój”, 1928.

Literatura rosyjska najnowocześniejsza pochodząca z Rosji sowieckiej. Mocny realizm. Opisy dreszczem przejmujące. Coś w rodzaju bolszewickiej „Pożogi”. Autorka jest Tatarka. Ciekawa książka.

Hurko, co sędziwych lat dożył w służbie u cara północy, a tam, jak widać, Polse dług spłacił — może i bezwiednie — że pieczą pewną otaczał ten samotny kościółek katolicki, ten widomy ślad dawnej, znikającej tam na rubieżach dawnej Rzeczypospolitej — kultury polskiej.

Nieopodal brzegu dniewprwego mkną sanie szeregu. Na nich garstka żołnierski z bronią w pogotowiu. Zajeżdża przed niewielki, drewniany, ubogi dworek szlachecki. Stary szlachcic zagrodowy, sumitując się mocno, wzdrga się wydać swoją chudobę, choć czasy to wojenne. Przemogły wreszcie perawaję; wszak to dla formującego się wojska polskiego. Wspomniał mi się czas powstania styczniowego i już bez cienia żalu oddał co cenil sobie wiele, bo swoją ciężką krawawicę, pracę na zagonie rodowym w ciągu lat wielu. Wziął kwit rekwizywcyjny bez cienia nadziei, czy i jak Polska spłacić mu będzie za jego dobrą wolę.

W styczniowy ciemny wieczór w niewielkiej izbie na wsi białoruskiej nad Dnieprem, zebrała się gromada żołnierski. Troška czoła im zasnula.

Osi, starzy żołnierze, bywalcy na wielu frontach wiedzą dobrze co wojna; u niejednego bliżny i szrama na czole, a odznaki bojowe na piersiach wskazują, że znany im i nie straszny harkot dziać i trzask karabinów. Debatują nad tem, jak bronić im honoru swego żołnierskiego. Niedawno tu przybyli, by wykazać swoją dobrą wolę służyć w swym wojsku — polskiem. Lecz nie miał broni żołnierski-Polak i zasnął w ciężkiej zadumie.

Nad ranem obudził ich głos chłopca białoruskiego i dziki okrzyk „kranogwardzieley” moskiewskiego: „Bolszewiki przyszli”. Odczytano im bezmyślny w swem okrucieństwie i nieważności rozkaz czerwonego kata Krylenki z dn. 22 stycznia 1918 roku. Ukrył żołnierski-Polak w swej szarej gromadzie brata swoją oficerską i podążył bezbronny i smutny jako jeniec-Polak w tym samym szynelu rosyjskim w którym spędził trzy lata na froncie dla Rosji. Podążył znow na tutaćkę do Moskwy, za to, że śmiał się przeciwstawić woli duszy rosyjskiej, że zaczął rwać się do własnej Ojczyzny.

Czuł żołnierski-Polak swą niemoc, że już jeszcze nie nadzędził jego dzień, dzień wyzwolenia, że nie w tej walce miały się zicić jego marzenia. Jacek - Kruk.

Uroczystości 11 listopada w stolicy.

Dzień 11 listopada 1918 roku stał się wielkopomnym dniem odzyskania niepodległości przez państwo polskie.

my wiernych. Z chwilą, kiedy Pan Prezydent w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego wszedł do katedry krytym krążankiem wiodącym bezpośrednio z Zamku i zajął przetranszowane dla siebie miejsce honorowe, ks. kardynał Kakowski w asystencji licznych duchowieństwa rozpoczął odprawę pontyfikalną mszą św., po której wykonano «Boże coś Polskę».

Uroczystości rozpoczęły się już w przeddzień, t. j. wieczorem capstrzykiem orkiestr wojskowych i policji, które przemarszerowały ulicami miasta w asyście plutonów wojska i policji z pochodniami zgrupowały się przed Belwederem, siedzibą Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Przemówienie swe gen. Rómer zakończył okrzykiem: Niech żyje Józef Piłsudski. Pan Marszałek powrócił do swych apartamentów, orkiestra zaś odegrała szereg utworów muzycznych.

Wczoraj stołca przybrała niezwykle odświętny wygląd. O godz. 8 min. 30 gmachu komendy policji wyruszyło do Belwederu 8 sztafet policyjnych, które w nocy nadeszły z adresem budowniczym dla Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 9-ej rano w świątyniach garnizonowych wszystkich wyznają odprawiono uroczyste nabożeństwa w obecności przedstawicieli władz oraz delegatów oddziałów wojskowych.

O godz. 10-ej do katedry przybyli przedstawiciele rządu z wicepremierem Bartlem, akredytowani w Warszawie postawie państw zagranicznych, attachés wojskowy, generalicja, delegacje i stowarzyszenia ze szlarami. Nawy świątyni wypełniły tu-

O godz. 9-ej rano ściągać się zaczęły na Plac Saski oddziały wojskowe. Po obu stronach pomnika Poniatowskiego na specjalnie zbudowanych trybunach zgrupowali się przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, organizacji społecznych i t. d. Punktualnie o godz. 12 ej w południe przybył na Plac od strony ul. Wierzbowej prezes Rady Ministrów i Minister Spr. Wojsk. Marszałek Piłsudski, przepasany wielką wstęgą Virtuti Militari i udekorowany wszystkimi posiadaniem odznaczeniami. Pana Marszałka powitał hymn narodowy, odegrany przez wszystkie orkiestry wojskowe. Oddziały sprezentowały broń. Po przyjęciu raportu dowódcy wiceministra Konarzewskiego Pan Marszałek przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych w kierunku trybun. Przed pomnikiem Marszałek zatrzymał się, zaś gen. Konarzewski zwracając się do zebranych na placu oddziałów gromkim głosem przemówił: «Żołnierze, Twórcy i organizator armii polskiej, któremu Polska zawdzięcza swe granice, a wojsko swój hart i waleczność żołnierską, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyje».

Następnie odbyła się defilada, którą przyjmuje Marszałek Piłsudski konno w otoczeniu generalicji. Po skończonej defiladzie Marszałek udał się na krótki spoczynek do gmachu Sztabu Generalnego.

Po południu w wielkiej sali Filharmonii warszawskiej odbyła się dla uczczenia 9-ej rocznicy zamartwychwstania Polski i uwolnienia z niewoli Marszałka Józefa Piłsudskiego uroczysta akademja. Obecni byli przedstawiciele rządu na czele z wicepremierem Bartlem, reprezentanci wojskowości, licznych instytucji oraz tłumnie zgromadzona publiczność. Akademję zajął przemówieniem Andrzej Sirug. Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe w Operze, które zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent.

Przebieg uroczystości w kraju.

we Lwowie.

LWÓW, 11—XI. PAT. Świątelnicy odzyskania niepodległości i powrotu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej rozpoczęło się o godz. 6 rano pobudką orkiestr wojskowych odegraną na placu św. Ducha. Dalsze godzinny poranne zapętały nabożeństwa we wszystkich lwowskich świątyniach. O godz. 11-ej odbyła się defilada oddziałów wojskowych i

przysposobienia wojskowego przed wojewodą Borkowskim, naczelnikami władz oraz generalicją. O godz. 12-ej rozpoczęła się w teatrze uroczystość poprzedzona pełnym zapalem przemówieniem docenta dr. Górki na temat znaczenia święta 11-go listopada. Z kolei nastąpił szereg produkcji wokalnych i muzycznych. Wieczorem w teatrze Wielkim odbyło się uroczyste przedstawienie: «Książca Niezłomnego».

W Łodzi.

ŁÓDŹ, 11—XI. PAT. Uroczystości dziesiąte rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze św. Stanisława w Koszki o godz. 10 ej rano, urządzonym staniem obywatelskiego komitetu obchodu. W nabożeństwie wzięli

udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, samorządowych i t. d. Po nabożeństwie nastąpiła defilada oddziałów wojskowych, garnizonu łódzkiego. Wieczorem odbyła się akademja w Filharmonji łódzkiej.

W Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 11—11. Pat. W dzisiejszym dniu rocznicy 11-go listopada o godz. 9 min. 30 rano ustawili się na placu Piastowskim miejscowe pułki, stowarzyszenia, korporacje i organizacje przysposobienia wojskowego, między innymi związki halerczyków, powstańców i wojsków, związek strzelecki i t. d. Po chwili przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Po mszy polowej odprawionej przez kapelana wojsko-

wego oddziały wraz ze stowarzyszeniami ruszyły w pochodzie na plac Wolności, gdzie odbyła się defilada którą odebrał gen. Thomme. Po południu zorganizowano w poszczególnych pułkach odczyty na temat znaczenia święta narodowego oraz zastęp dziejowych Marszałka Piłsudskiego. Uroczystości dnia dzisiejszego zakończyły galowe przedstawienie w teatrze miejskim.

KRONIKA

SOBOTA 12 Dnia Marcina P.M. jutro Stanisława Sposprzedaż meteorologiczna Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 11—XI. 1927 r.

Table with weather data: Ciężkość powietrza 753, Temperatura średnia 0, Opad na dobę 1, Wiatr przeważający Półn.-Zachodni, U w a g i! Pochmurno, Przelotny opad, Maximum za dobę +, Minimum za dobę +, Tendencja barometryczna warost ciśnienia

KOŚCIELNA.

— Uroczystość św. Stanisława Kostki. W kościele św. Józefa przy Dobroczynności odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu w niedzielę o godz. 9 rano.

— (c) Wizytacje nauczania religii w szkołach okręgu szkolnego wileńskiego. Z ramienia Kurji Metropolitalnej wizytatorami religii na terenie całej Archidiecezji Wileńskiej są: ks. kan. Stanisław Maciejewicz, ks. kan. Leon Żebrowski i ks. Ignacy Olszański. Wizytatorami szkół powszechnych w granicach swoich dekanatów są: ks. Józef Dubietis na terenie dekanatu Benaikońskiego, ks. Piotr Mańkowski — dek. Braślawskiego, ks. Antoni Zenkiewicz — dek. Giębockiego, ks. Hipolit Bojaruniec — dek. Lidzkiego, ks. Bolesław Teżyk — dek. Nadwiślańskiego, ks. Paweł Piekarski — dek. Oszmiańskiego, ks. Bolesław Maczulis — dek. Raduńskiego, ks. Ignacy Rosolowski — dek. Słonimskiego, ks. Nikodem Wajszulis — dek. Świeżńskiego, ks. Walerjan Kolak — dek. Świrskiego, ks. Klemens Malukiewicz — dek. Trockiego, ks. Franciszek Ratyński — dek. Wasilikowskiego, ks. Paweł Szepecki — dek. Turgieńskiego, ks. Adolf Krzysztof Aborwiec — dek. Wiszniewskiego, ks. Antoni Nieniewski — dek. Worniańskiego, ks. Tadeusz Makarewicz — dek. Kalwaryjskiego, ks. Józef Żero — dek. Zdzickiego.

SAMORZĄDOWA.

— Zebranie wydziału hodowlanego i rolnego Wil. T-wa Rolniczego. W poniedziałek dn. 14 b. m. o godz. 12 odbędzie się zebranie wydziału hodowlanego Wil T-wa Rolniczego z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, referat p. J. Borkowskiego: «Uprawa łąk torfowych» oraz sprawy bieżące i wolne wnioski.

— (o) Posiedzenie zarządu Komitetu powiatowego L.O.P.P. Dnia 15 listopada odbędzie się posiedzenie zarządu Komitetu powiatowego Wileńsko-Trockiego. Na porządku dziennym: m. in., sorawozdanie z akcji IV tygodnia lotniczego, zorganizowanego w pow. Wileńsko-Trockim Do zarządu Komitetu wchodzi pp.: starosta pow. Wileńsko-Trockiego L. Witkowski (przewodniczący), Jan Macutkiewicz, Michał Nidek, Fr. Sajdak i Henryk Wańkiewicz.

MIRSKA.

— (o) Z miesięcznej Komisji rewizyjnej. Na ostatnim posiedzeniu komisji rewizyjnej, odbytej pod przewodnictwem p. St. Bartniczego, zostały ustalone zasady przyszłych prac Komisji. Usmano za konieczne podzielić prace na 2 części. Do pierwszej części należy badanie dokumentów przychodu i rozchodu kasy miejskiej. W tym celu zostały wyłonione dwie podkomisje, które będą uważane jako stałe. Drugą częścią jest badanie poszczególnych przedsiębiorstw i galezi gospodarki miejskiej, jak to: elektryczna, kino, apteka, wodociąg, kanalizacja i t. d. Do tej pracy będą powołane specjalne podkomisje, które po zakończeniu swej pracy zdadzą sprawozdania przed plenium Komisji rewizyjnej.

— (x) Wypadki chorób zakaźnych w Wilnie. W ubiegłym tygodniu zanotowano na terenie m. Wilna 90 wypadków chorób zakaźnych, a mianowicie: Tyfus brzuszny — 10, błonica — 28 (1 wypadek śmiertelny), błonica — 2, odra — 12, szkarlatyna — 4, gruźlica — 25, jaglica — 2, grypa — 2 i zausznica — 5.

POCZTOWA.

— (x) W sprawie używania telefonów prywatnych przez funkcjonariuszy P.P. Celem umożliwienia funkcjonariuszom policji państwowej szybkiego porozumiewania się telefonicznego w ważnych spra-

wach służbowych, Dyrekcja Poczty i Telegrafów wydała ostatnio zarządzenie w myśl którego funkcjonariusze P.P. w razie potrzeby będą mogli prowadzić rozmowy telefoniczne z najbliższych telefonów urzędowych i prywatnych.

— (c) Europeizujemy się... ale powoli. Od roku ubiegłego dużo się w Wilnie zmieniło. Wieczorem mrugają różowawym światłem lampy uliczne (nie takie znów dobre jak głozone), na ulicach tu i owdzie widać kosze do śmieci, policjant koło braci Jabłkowskich od czasu do czasu za-czyta już «kiwaś rękoma» normując ruch kołowy. Aż się serce wilmianina raduje na myśl, że i Wilno już ma taki taki ruch uliczny.

— (x) Morderca rodziny Mastowskich przed Sądem. W dniu 25 listopada r. b. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozprawa sądowa przeciwko Azulewiczowi i innym oskarżonym o zamordowanie na początku r. b. rodziny Mastowskich w folw Leśnicówka, koło Landwarowa. Ze względu na okoliczności przy jakich dokonany został ten okropny mord, sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie w społeczeństwie.

— (x) Dziaki ziemi przy koszarach będą wydzierżawione. Władze wojskowe w Wilnie postanowiły ostatnio wydzierżawić oficerom i podoficerom żonatym działki ziemi położone na terenach koszarowych, na przeciąg jednego roku.

— (x) Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Wydziale Sztuk Pięknych U. S. B. dla egzaminów rysunku jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich podaje do wiadomości, że egzamin z rysunku dla kandydatów na nauczycieli rozpocznie się w dniu 5-go grudnia r. b. Kandydaci, zyczący sobie przystąpić do egzaminu winni złożyć podanie wraz z załącznikami na ręce przewodniczącego Komisji w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. (Wilno, ul. Uniwersytecka 3) do dnia 30 listopada włącznie.

— (x) Na dotychczasowe dzieci szkolnych. Magistrat m. Wilna wyasygnował 6.373 zł. 67 gr. na dożywianie dzieci w szkołach «owszechnych» m. Wilna za m-c październik r. b., oraz 8.000 zł. tytułem subdyjii na szkolnictwo żydowskie w Wilnie.

— (x) Zebranie członków P.B. K. W dniu 13 b. m. o godz. 1 pop. w sali Domu Oficera Polskiego przy ul. Mickiewicza 13, odbędzie się walne zebranie członków oddziału Wileńskiego P. B. K. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2) Sprawozdanie z działalności zarządu.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5) Wybór nowego zarządu i wolne wnioski.

— (o) Z miesięcznej Komisji rewizyjnej. Na ostatnim posiedzeniu komisji rewizyjnej, odbytej pod przewodnictwem p. St. Bartniczego, zostały ustalone zasady przyszłych prac Komisji. Usmano za konieczne podzielić prace na 2 części. Do pierwszej części należy badanie dokumentów przychodu i rozchodu kasy miejskiej. W tym celu zostały wyłonione dwie podkomisje, które będą uważane jako stałe. Drugą częścią jest badanie poszczególnych przedsiębiorstw i galezi gospodarki miejskiej, jak to: elektryczna, kino, apteka, wodociąg, kanalizacja i t. d. Do tej pracy będą powołane specjalne podkomisje, które po zakończeniu swej pracy zdadzą sprawozdania przed plenium Komisji rewizyjnej.

— (x) Wypadki chorób zakaźnych w Wilnie. W ubiegłym tygodniu zanotowano na terenie m. Wilna 90 wypadków chorób zakaźnych, a mianowicie: Tyfus brzuszny — 10, błonica — 28 (1 wypadek śmiertelny), błonica — 2, odra — 12, szkarlatyna — 4, gruźlica — 25, jaglica — 2, grypa — 2 i zausznica — 5.

— Nowa placówka przemysłowa. W gm. Sołeczalickiej zawiązała się spółdzielnia, która wyrabiać będzie dachówki, studnie, cembrowiny i t. d. Udział wynosi 100 zł.

— (x) W sprawie używania telefonów prywatnych przez funkcjonariuszy P.P. Celem umożliwienia funkcjonariuszom policji państwowej szybkiego porozumiewania się telefonicznego w ważnych spra-

Paweł Niklewski. Ziemiański. urodzony 1868 r. zmarł w Panu 10 listopada 1927 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 10 m. 30 w kościele św. Jakóba, ul. 3 Maja. Wyprawdzenie zwłok z kapłay kościoła św. Jakóba nastąpi dnia 13 b. m. o godz. 14-ej na miejsce wiecznego spoczynku na Rosie. RODZINA.

SPORT. Pogon—AZS. 2.2.

Z okazji Święta wczorajszego odbyły się na boisku 6 p. Leg. zawody piłki nożnej rozegrane pomiędzy drużynami Pogoni i AZS. Zawody te zapowiedziane na godz. 1 po poł. rozpoczęły się z godzinami opóźnieniem. Po wyjściu drużyn przeprowadzono AZS, a raczej znacznie pełniejszego składu wysokofrotowe zwycięstwo, w trakcie jednak gry wyjaśniło się, że siły są co najmniej równe. Rozmokrło boisko nie pozwala grać z normalną szybkością i dopiero po kwadransie obydwie strony oswoją się z terenem. Pierwszą bramkę zdobywa AZS dzięki niezłomności przepisów bramkarza Pogoni. Tempo zwiększa się. Pogon wyrównuje, a następnie zdobywa prowadzenie mając cały czas nieznacznie przewagę. Przed samym końcem zawodów Godlewski silnym strzałem wyrównuje. Pomimo heroicznych wysiłków Pawłowskiego i Lachowicza (najlepiej grających) Pogon nie udaje się zdobyć zwycięskiej bramki. AZS nie wykorzystuje okazji. Naogół gra dość dobra jak na tak nieproporcjonalnie nierówne.

— (c) Europeizujemy się... ale powoli. Od roku ubiegłego dużo się w Wilnie zmieniło. Wieczorem mrugają różowawym światłem lampy uliczne (nie takie znów dobre jak głozone), na ulicach tu i owdzie widać kosze do śmieci, policjant koło braci Jabłkowskich od czasu do czasu za-czyta już «kiwaś rękoma» normując ruch kołowy. Aż się serce wilmianina raduje na myśl, że i Wilno już ma taki taki ruch uliczny.

— (x) Morderca rodziny Mastowskich przed Sądem. W dniu 25 listopada r. b. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozprawa sądowa przeciwko Azulewiczowi i innym oskarżonym o zamordowanie na początku r. b. rodziny Mastowskich w folw Leśnicówka, koło Landwarowa. Ze względu na okoliczności przy jakich dokonany został ten okropny mord, sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie w społeczeństwie.

— (x) Dziaki ziemi przy koszarach będą wydzierżawione. Władze wojskowe w Wilnie postanowiły ostatnio wydzierżawić oficerom i podoficerom żonatym działki ziemi położone na terenach koszarowych, na przeciąg jednego roku.

— (x) Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Wydziale Sztuk Pięknych U. S. B. dla egzaminów rysunku jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich podaje do wiadomości, że egzamin z rysunku dla kandydatów na nauczycieli rozpocznie się w dniu 5-go grudnia r. b. Kandydaci, zyczący sobie przystąpić do egzaminu winni złożyć podanie wraz z załącznikami na ręce przewodniczącego Komisji w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. (Wilno, ul. Uniwersytecka 3) do dnia 30 listopada włącznie.

— (x) Na dotychczasowe dzieci szkolnych. Magistrat m. Wilna wyasygnował 6.373 zł. 67 gr. na dożywianie dzieci w szkołach «owszechnych» m. Wilna za m-c październik r. b., oraz 8.000 zł. tytułem subdyjii na szkolnictwo żydowskie w Wilnie.

— (o) Z miesięcznej Komisji rewizyjnej. Na ostatnim posiedzeniu komisji rewizyjnej, odbytej pod przewodnictwem p. St. Bartniczego, zostały ustalone zasady przyszłych prac Komisji. Usmano za konieczne podzielić prace na 2 części. Do pierwszej części należy badanie dokumentów przychodu i rozchodu kasy miejskiej. W tym celu zostały wyłonione dwie podkomisje, które będą uważane jako stałe. Drugą częścią jest badanie poszczególnych przedsiębiorstw i galezi gospodarki miejskiej, jak to: elektryczna, kino, apteka, wodociąg, kanalizacja i t. d. Do tej pracy będą powołane specjalne podkomisje, które po zakończeniu swej pracy zdadzą sprawozdania przed plenium Komisji rewizyjnej.

— (x) Wypadki chorób zakaźnych w Wilnie. W ubiegłym tygodniu zanotowano na terenie m. Wilna 90 wypadków chorób zakaźnych, a mianowicie: Tyfus brzuszny — 10, błonica — 28 (1 wypadek śmiertelny), błonica — 2, odra — 12, szkarlatyna — 4, gruźlica — 25, jaglica — 2, grypa — 2 i zausznica — 5.

— Nowa placówka przemysłowa. W gm. Sołeczalickiej zawiązała się spółdzielnia, która wyrabiać będzie dachówki, studnie, cembrowiny i t. d. Udział wynosi 100 zł.

— (x) W sprawie używania telefonów prywatnych przez funkcjonariuszy P.P. Celem umożliwienia funkcjonariuszom policji państwowej szybkiego porozumiewania się telefonicznego w ważnych spra-

— (c) Europeizujemy się... ale powoli. Od roku ubiegłego dużo się w Wilnie zmieniło. Wieczorem mrugają różowawym światłem lampy uliczne (nie takie znów dobre jak głozone), na ulicach tu i owdzie widać kosze do śmieci, policjant koło braci Jabłkowskich od czasu do czasu za-czyta już «kiwaś rękoma» normując ruch kołowy. Aż się serce wilmianina raduje na myśl, że i Wilno już ma taki taki ruch uliczny.

— (x) Morderca rodziny Mastowskich przed Sądem. W dniu 25 listopada r. b. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozprawa sądowa przeciwko Azulewiczowi i innym oskarżonym o zamordowanie na początku r. b. rodziny Mastowskich w folw Leśnicówka, koło Landwarowa. Ze względu na okoliczności przy jakich dokonany został ten okropny mord, sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie w społeczeństwie.

— (x) Dziaki ziemi przy koszarach będą wydzierżawione. Władze wojskowe w Wilnie postanowiły ostatnio wydzierżawić oficerom i podoficerom żonatym działki ziemi położone na terenach koszarowych, na przeciąg jednego roku.

— (x) Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Wydziale Sztuk Pięknych U. S. B. dla egzaminów rysunku jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich podaje do wiadomości, że egzamin z rysunku dla kandydatów na nauczycieli rozpocznie się w dniu 5-go grudnia r. b. Kandydaci, zyczący sobie przystąpić do egzaminu winni złożyć podanie wraz z załącznikami na ręce przewodniczącego Komisji w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. (Wilno, ul. Uniwersytecka 3) do dnia 30 listopada włącznie.

— (x) Na dotychczasowe dzieci szkolnych. Magistrat m. Wilna wyasygnował 6.373 zł. 67 gr. na dożywianie dzieci w szkołach «owszechnych» m. Wilna za m-c październik r. b., oraz 8.000 zł. tytułem subdyjii na szkolnictwo żydowskie w Wilnie.

— (o) Z miesięcznej Komisji rewizyjnej. Na ostatnim posiedzeniu komisji rewizyjnej, odbytej pod przewodnictwem p. St. Bartniczego, zostały ustalone zasady przyszłych prac Komisji. Usmano za konieczne podzielić prace na 2 części. Do pierwszej części należy badanie dokumentów przychodu i rozchodu kasy miejskiej. W tym celu zostały wyłonione dwie podkomisje, które będą uważane jako stałe. Drugą częścią jest badanie poszczególnych przedsiębiorstw i galezi gospodarki miejskiej, jak to: elektryczna, kino, apteka, wodociąg, kanalizacja i t. d. Do tej pracy będą powołane specjalne podkomisje, które po zakończeniu swej pracy zdadzą sprawozdania przed plenium Komisji rewizyjnej.

— (x) Wypadki chorób zakaźnych w Wilnie. W ubiegłym tygodniu zanotowano na terenie m. Wilna 90 wypadków chorób zakaźnych, a mianowicie: Tyfus brzuszny — 10, błonica — 28 (1 wypadek śmiertelny), błonica — 2, odra — 12, szkarlatyna — 4, gruźlica — 25, jaglica — 2, grypa — 2 i zausznica — 5.

— Nowa placówka przemysłowa. W gm. Sołeczalickiej zawiązała się spółdzielnia, która wyrabiać będzie dachówki, studnie, cembrowiny i t. d. Udział wynosi 100 zł.

— (x) W sprawie używania telefonów prywatnych przez funkcjonariuszy P.P. Celem umożliwienia funkcjonariuszom policji państwowej szybkiego porozumiewania się telefonicznego w ważnych spra-

— (c) Europeizujemy się... ale powoli. Od roku ubiegłego dużo się w Wilnie zmieniło. Wieczorem mrugają różowawym światłem lampy uliczne (nie takie znów dobre jak głozone), na ulicach tu i owdzie widać kosze do śmieci, policjant koło braci Jabłkowskich od czasu do czasu za-czyta już «kiwaś rękoma» normując ruch kołowy. Aż się serce wilmianina raduje na myśl, że i Wilno już ma taki taki ruch uliczny.

— (x) Morderca rodziny Mastowskich przed Sądem. W dniu 25 listopada r. b. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozprawa sądowa przeciwko Azulewiczowi i innym oskarżonym o zamordowanie na początku r. b. rodziny Mastowskich w folw Leśnicówka, koło Landwarowa. Ze względu na okoliczności przy jakich dokonany został ten okropny mord, sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie w społeczeństwie.

ZE ŚWIATA.

— Bakcyle paraliżu dziecięcego. Pisma amerykańskie donoszą z Bostonu, iż na obradach komisji dla badania paraliżu dziecięcego w Bostonie, znany lekarz i profesor na uniwersytecie Harvard, dr. W. L. Aycock wygłosił obszerny referat o szczególnej tej chorobie. Dr. Aycock oświadczył, że bakcyl paraliżu dziecięcego został znaleziony i dokładnie zbadany, a obecnie nauka medyczna usiłuje wynaleźć odpowiedni środek na zwalczanie tej choroby. Głównym zadaniem uczonych jest w chwili obecnej znalezienie takiego zwierzęcia, z którego krwi można by było wytworzyć antytoksyny. «Narazie nie udało nam się znaleźć takiego stworzenia, z którego krwi dało by się wytworzyć serum przeciwko paraliżowi dziecięcyemu», oświadczył dr. Aycock. Jedynym zwierzęciem, które reaguje na bakcyle paraliżu dziecięcego jest małpa, ale śmiertelność małp jest tak wielka, że nie nadają się one do tego celu.

— (c) Europeizujemy się... ale powoli. Od roku ubiegłego dużo się w Wilnie zmieniło. Wieczorem mrugają różowawym światłem lampy uliczne (nie takie znów dobre jak głozone), na ulicach tu i owdzie widać kosze do śmieci, policjant koło braci Jabłkowskich od czasu do czasu za-czyta już «kiwaś rękoma» normując ruch kołowy. Aż się serce wilmianina raduje na myśl, że i Wilno już ma taki taki ruch uliczny.

— (x) Morderca rodziny Mastowskich przed Sądem. W dniu 25 listopada r. b. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozprawa sądowa przeciwko Azulewiczowi i innym oskarżonym o zamordowanie na początku r. b. rodziny Mastowskich w folw Leśnicówka, koło Landwarowa. Ze względu na okoliczności przy jakich dokonany został ten okropny mord, sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie w społeczeństwie.

— (x) Dziaki ziemi przy koszarach będą wydzierżawione. Władze wojskowe w Wilnie postanowiły ostatnio wydzierżawić oficerom i podoficerom żonatym działki ziemi położone na terenach koszarowych, na przeciąg jednego roku.

— (x) Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Wydziale Sztuk Pięknych U. S. B. dla egzaminów rysunku jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich podaje do wiadomości, że egzamin z rysunku dla kandydatów na nauczycieli rozpocznie się w dniu 5-go grudnia r. b. Kandydaci, zyczący sobie przystąpić do egzaminu winni złożyć podanie wraz z załącznikami na ręce przewodniczącego Komisji w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. (Wilno, ul. Uniwersytecka 3) do dnia 30 listopada włącznie.

— (x) Na dotychczasowe dzieci szkolnych. Magistrat m. Wilna wyasygnował 6.373 zł. 67 gr. na dożywianie dzieci w szkołach «owszechnych» m. Wilna za m-c październik r. b., oraz 8.000 zł. tytułem subdyjii na szkolnictwo żydowskie w Wilnie.

— (o) Z miesięcznej Komisji rewizyjnej. Na ostatnim posiedzeniu komisji rewizyjnej, odbytej pod przewodnictwem p. St. Bartniczego, zostały ustalone zasady przyszłych prac Komisji. Usmano za konieczne podzielić prace na 2 części. Do pierwszej części należy badanie dokumentów przychodu i rozchodu kasy miejskiej. W tym celu zostały wyłonione dwie podkomisje, które będą uważane jako stałe. Drugą częścią jest badanie poszczególnych przedsiębiorstw i galezi gospodarki miejskiej, jak to: elektryczna, kino, apteka, wodociąg, kanalizacja i t. d. Do tej pracy będą powołane specjalne podkomisje, które po zakończeniu swej pracy zdadzą sprawozdania przed plenium Komisji rewizyjnej.

— (x) Wypadki chorób zakaźnych w Wilnie. W ubiegłym tygodniu zanotowano na terenie m. Wilna 90 wypadków chorób zakaźnych, a mianowicie: Tyfus brzuszny — 10, błonica — 28 (1 wypadek śmiertelny), błonica — 2, odra — 12, szkarlatyna — 4, gruźlica — 25, jaglica — 2, grypa — 2 i zausznica — 5.

— Nowa placówka przemysłowa. W gm. Sołeczalickiej zawiązała się spółdzielnia, która wyrabiać będzie dachówki, studnie, cembrowiny i t. d. Udział wynosi 100 zł.

— (x) W sprawie używania telefonów prywatnych przez funkcjonariuszy P.P. Celem umożliwienia funkcjonariuszom policji państwowej szybkiego porozumiewania się telefonicznego w ważnych spra-

— (c) Europeizujemy się... ale powoli. Od roku ubiegłego dużo się w Wilnie zmieniło. Wieczorem mrugają różowawym światłem lampy uliczne (nie takie znów dobre jak głozone), na ulicach tu i owdzie widać kosze do śmieci, policjant koło braci Jabłkowskich od czasu do czasu za-czyta już «kiwaś rękoma» normując ruch kołowy. Aż się serce wilmianina raduje na myśl, że i Wilno już ma taki taki ruch uliczny.

— (x) Morderca rodziny Mastowskich przed Sądem. W dniu 25 listopada r. b. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozprawa sądowa przeciwko Azulewiczowi i innym oskarżonym o zamordowanie na początku r. b. rodziny Mastowskich w folw Leśnicówka, koło Landwarowa. Ze względu na okoliczności przy jakich dokonany został ten okropny mord, sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie w społeczeństwie.

Cale Wilno się ubawi w sobotę dn. 12 listopada r. b. na Czarnej kawie VI-go Tygodnia Akademika. Początek o godz. 19-ej w Salonach Kasyna Garnizonowego przy ul. Mickiewicza 13. Zaproszenia można nabywać u P. P. Gospodyni oraz w Komitecie Tygodnia (ul. Włetka 24) od godz. 11—13 oraz od g. 17—20.

Gheesz bezpłatnie przeczytać najwięcej wiadomości prasowe wieczorne. Spiesz co wieczór na plac Katedralny. «Dział Reklam.» Z. A. S. K.

Od Administracji. Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na LISTOPAD. Konto Czekowe Słowa P K O Nr. 80259

